

MIESIĘCZNIK Przebieg

Rok 5

STYCZEŃ 2010

Numer 5

GAZETA ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH
IM. W. KORFANTEGO W KATOWICACH
drukowana w Pałacu Młodzieży w Katowicach

Z Dyrektorskich przemyśleń:

**"Z naprawdę wielkich posiadamy tylko
jednego wroga - czas."**

J. Conrad

**"Czujesz się osamotniony. Postaraj się
odwiedzić kogoś, kto jest jeszcze
bardziej samotny".**

Jan Paweł II



Skład redakcji:

Zespół: Klaudia Wodniok, Agnieszka Prońska,
Żaneta Homan i Sonię Banach

Współpraca: mgr Bożena Kulińska, mgr Marek
Halama, mgr Sebastian Papuga

Pod opieką:
mgr Ewa Maj
mgr Barbara Michniak

Wybrane przysłowia o styczniu

Bój się w styczniu wiosny, bo marzec zazdrosny.

Gdy styczeń burzliwy z śniegami, lato burzliwe z deszczami.

Gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje.

Gdy styczeń z mgłą chodzi, mokrą i wczesną wiosnę zrodzi.

Wybrane przysłowia o Nowym Roku

Gdy Nowy Rok w progi, to stary w nogi.

Nowy Rok jaki, cały rok taki.

Noworoczna pogoda słońcu w lecie sił doda.

Rok Nowy pogodny, zbiór będzie dorodny.

Kalendarium styczniowe

1 stycznia – Nowy Rok

6 stycznia – Trzech Króli

8 stycznia – Dzień Sprzątania Biurka

11 stycznia – Dzień Wegetarian

21 stycznia – Dzień Babci

22 stycznia – Dzień Dziadka

31 stycznia – Urodziny Justina Timberlayka



Polecam sięgnięcie po nowo-zakupione książki do Biblioteki.

Waltera.: Śladami Jezusa po Ziemi Świętej,
McCall : Kobięca agencja detektywistyczna,
Muth-Oelscher: Gdzie miłość leczyła trąd
Vianney: Drogowskazy dla grzeszników,
Andersena: Uchyliłam zastonę śmierci,

Shreve : Światło na śniegu,
Laugtus: Skazana na życie,
Rubinek: Prowincjonalne zagadki kryminalne,
Gałek: Marzenia Sandry K, K. Sewell: Lodowa pułapka
Kabat: Kontrakt Panny Brandy,
Singel: Bluff,
Holewiński : Droga do Putte,
Ludlum: Dziedzictwo Bournea,
Chater.: Nowa twarz.

Szczególnie zachęcam do przeczytania książki Macieja Pałęckiego pt. Dom nadziei, gdyż historia w niej zawarta wydarzyła się autentycznie i wskazuje na niezwykle rzadko spotykany heroizm ludzki i miłość, która potrafi pokonać największe przeszkody. Akcja książki rozgrywa się czasie II wojny światowej.

Naprawdę warto przeczytać!
mgr Bożena Kulińska

Szuflada poetycka



*Rozum mówi
to jest ten
Serce woła
przyjaciel
Rozum mówi
daj wam czas
Serce woła
to nie tak*

*Po co tyle
męczyć się
lepiej z tym
pogodzić się...*

wilczyca ;)



Istota uczęszczania do szkoły średniej, prawdziwa motywacja przechodzenia z klasy do klasy, ziemia obiecana etatowych podrywaczy i kokietek, koszmar dla singli i ... nauczycieli. Studniówka. Kto przetrwa taką imprezę, maturę ma w kieszeni.

Niby ta sama klasa, a jednak każdy wyglądał inaczej. W nastrojowym świetle ozdobnych żyrandoli staraliśmy się odegrać role swojego życia. Znalazłem się tam, jako jeden z ostatnich. Nie, żebym lubił efektowne wejścia, po prostu się spóźniłem. Wbity w za ciasny garnitur szukałem wzrokiem wybranki swojego serca, z której kolegą zrezygnował dwa dni wcześniej, na rzecz jakiejś piękności poznanej w noc sylwestrową. Cóż, bohater romantyczny...

Ledwie znalazłem właściwą dziewczynę, orkiestra gruchnęła i z instrumentów zaczęły wydobywać się jakieś barbarzyńskie dźwięki, ni to hip-hop, ni to pop, nawet z reggae nie miało to nic wspólnego. Skrzyżowanie Jankiela z Wojskim i wczesnym Rubikiem, tyle że nikt nie klaskał.

Cała sala nagle ożyła, a ja znalazłem się w samym środku jakiegoś żalobnego czy może żalostnego konduktu, który niczym stonoga, zaczął podrygiwać w dzikich pługach.

Wiele lat później, oglądając National Geographic, natknąłem się na taniec godowy żurawi. Wyglądało całkiem podobnie. Człowiek nawet w takiej chwili nie może zdobyć się na oryginalność. Jako jedyny, z dumnie uniesio-

nym czołem, nie dałem się ponieść tym chocholim podrygom. Może i zakłóciłem nieco rytm, ale przynajmniej obcy był mi konformizm.

Duży wpływ na moją postawę miało również półroczne zwolnienie z wuefu, które skutecznie uniemożliwiło mi zgłębianie tajników sztuki tańca. Na szczęście owo *danse macabre* nie trwało długo. Po wstępnych oględzinach okazało się, że, oprócz strat moralnych, poniosłem również uszczerbek na odzieniu. Moja elegancka, dopasowana marynarka nie wytrzymała napięcia w kilku miejscach. Nawet się temu nie dziwię, biorąc pod uwagę ruchy, do których przed chwilą mnie zmuszono. Inni uczestnicy pochodu odnotowali większe straty, a wśród nich: podarte rajstopy, złamany obcas, podbite oko (to od ukłonów), a także wybity palec czy zwichnięta kostka. Wykipiałem się małym kosztem.

Wieczór może nie zaczął się zbyt obiecująco, ale teraz mogło być już tylko lepiej. Wkrótce okazało się, że owa re-
guła nie zawsze się

owia re-
się
spraw-
dza.
Moja
przy-
szła-
nie-
doszła

Z pamiętnika młodego nauczyciela EPIZOD III

partnerka, zdegu-
stowana marnym poziomem
prezentowanego przeze mnie tańca,
zniknęła bezpowrotnie w ramionach jakiegoś osiłka. Więc, żeby nie zmarznąć na kość musiałem założyć dziurawą marynarkę. Pozostało mi jedynie czekać na gorący posiłek, który podniesie morale i wleje nadzieję w moje skołatane serce. Czekałem długo, poświęcając jedynie chwilę na wizytę w toalecie. Te pięć minut okazało się decydujące. Kelner, roznosząc talerze, pominął wolne miejsce i wróciłem do pustego stolika. Muzykę zagłuszało radosne mlaskanie rozochoconej gawiedzi, a ja śliniłem się jak pies Pawłowa. Zanim gniew zaślepił mnie całkowicie, dostrzegłem machającego w moim kierunku kolegę. Już od dłuższego czasu siedział w jednym miejscu, osłabiony „podstoliną”. Odmachnąłem mu przez grzeczność i w głębi duszy przyznałem rację. Kto przetrwa taką imprezę, maturę ma w kieszeni.



Projekt "Pracownie komputerowe dla szkół"

Dyrekcja Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Wojciecha Korfante-go w Katowicach informuje, że szkoła posiada trzy pracownie komputerowe, sfinansowane w całości ze środków unijnych w ramach projektu **Europejskiego Funduszu Społecznego**. Koordynatorem projektu było Ministerstwo Edukacji Narodowej, które w latach 2004-2008 realizowało program " **Pracownie komputerowe dla szkół** ". Pracownie wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt komputerowy (w każdej pracowni jest po 15 stanowisk komputerowych, w **Internetowym Centrum Informacji Multimedialnej** znajduje się 12 komputerów). Dopełnieniem wyposażenia jest mobilny zestaw multimedialny złożony z komputera przenośnego i wideoprojektora, drukarki laserowej i skanera. Wszystkie komputery są połączone w sieć i mają dostęp do Internetu.

Cele programu "Pracownie komputerowe dla szkół"

- przygotowanie uczniów do życia w globalnym społeczeństwie informacji poprzez zapewnienie możliwości korzystania z technologii informacyjnej i komunikacyjnej w uczeniu się i rozwiązywaniu problemów,
- umożliwienie realizacji zadań szkoły wynikających z nauczania technologii informacyjnej, informatyki i innych przedmiotów,
- wdrażanie uczniów do samokształcenia i samodzielnego poszukiwania informacji oraz promowanie różnych form komunikacji z wykorzystaniem lokalnej i globalnej sieci komputerowej,
- umożliwienie uczniom, nauczycielom i środowisku lokalnemu dostępu do Internetu poza systemem lekcyjnym,
- pomoc w pracy wychowawczej szkoły poprzez wspieranie procesów integracji uczniów,
- podniesienie jakości edukacji w kontekście możliwości wynikających z członkostwa w UE,
- promowanie wykorzystania technologii informacyjnej w nauczaniu innych przedmiotów w różnych wariantach organizacyjnych (lekcje w pracowni komputerowej, lekcje poza pracownią z wykorzystaniem komputera przenośnego i projektora),
- promowanie w społeczności szkolnej różnych form kształcenia ustawicznego,
- wyjście naprzeciw potrzebom kształcenia specjalistów z dziedzin informatycznych dyktowanym przez rynek pracy,
- usprawnienie komunikacji w systemie oświaty.



Po co komu bibliografia załącznikowa na maturze?

Niektórzy dopiero w klasie programowo „ostatniej” orientują się co to jest bibliografia, niektórzy nawet pod koniec edukacji i przed oddaniem prezentacji jeszcze nie „jarzą”.

Postaram się w skrócie podpowiedzieć:

Każde „wielkopomne dzieło” a takim ma być prezentacja maturalna winno mieć odniesienie do jakiejś literatury (czytaj książki).

Bibliografia jest to więc zbiór opisów dokumentów (tu mogą być książki, artykuły z czasopism, wiersze itd...) ułożony, wg określonych zasad.

Te zasady obowiązują we wszystkich szkołach, jest norma, która to reguluje.

Wg niej zawsze zaczynamy opis od nazwiska autora, potem jest imię lub inicjał imienia, później leci po dwukropku tytuł, którego nie bierzemy w cudzysłów. Następnie jest miejsce wydania i... no właśnie nie będę wszystkiego pisać... Takie pomoce w postaci prezentacji: jak tworzymy opis bibliograficzny są na każdym komputerze w Bibliotece. Przyjdź zobaczyć.

W lutym napiszę o Przewodniku Bibliograficznym i Bibliografii Zawartości Czasopism. Zapytajcie czy to też przyda się na maturze? Oczywiście!!!

Jest to komputerowa baza Biblioteki Narodowej, czyli masz tam opisy wszystkich książek i artykuły z czasopism, które ukazały się w Polsce.

Tam też znajdziesz ISBN... ale pamiętaj istnieje on dopiero od 1982 roku.

Zapraszamy do Biblioteki.

Studniówka i... matura!



23 stycznia maturzyści z naszej szkoły będą bawić się na Studniówce. Od tego momentu pochłonięci będą całkowicie przygotowani do matury i egzaminu zawodowego. Uczniowie na razie się nie stresują, ale jak mówią stres przychodzi na kilka dni przed ważnymi wydarzeniami w naszym życiu. Dla każdego wyniki oby dwu egzaminów są bardzo ważne i od nich zależy ich przyszłość i dalsze losy....

Wiedźcie że wszyscy Wasi koledzy i koleżanki ze szkoły z młodszych roczników w te trudne dni tych egzaminów trzymać będą za Was kciuki i gorąco kibicować abyście z jak najlepszym rezultatem zdali!!! :)



Hollywood w ujęciu Filharmonii Śląskiej



Dnia 15 stycznia 2010 r. klasa II a hotel wybrała się do Filharmonii Śląskiej wraz z opiekunem, panią mgr Barbarą Michniak. Impreza nosiła tytuł o modnym i równie ciekawym wydźwięku, a mianowicie „W Hollywoodzkim Stylu”. Klasa „przywitała Hollywood” o godzinie 10:00.

Na początku powitano orkiestrę brawami, a następnie usłyszano pierwszą dźwięki Filharmonii. Utwory dotyczyły przede wszystkim znanych filmów.

Pierwszy z nich pochodził z pierwszej części „Piratów z Karaibów”. Kolejne były nawiązaniem do następnych części cyklu opowieści o szalonym piracie, Jacku Sparrow. Utwory zaprezentowano dynamiczne, a zarazem tajemniczo. Wielbiciele serii z pewnością wiedzą, co mam na myśli i odczuli magię tej muzyki.

Po „Piratach..” dało się słyszeć dźwięki piosenki ze znanego filmu Stevena Spielberga pt. „Park Jurajski”. Przeniosła ona słuchaczy w całkowicie inny świat. Po dynamicznych dźwiękach „pirackiej” muzyki, dało się słyszeć delikatne dźwięki, mogę nawet rzec, uspokajające. Dawało to naprawdę niesamowite wrażenia.

Nie był to jednak koniec atrakcji, jakie przygotowano. Wielbiciele sagi Georga Lucasa z pewnością byli usatysfakcjonowani. Piosenką z filmu „Gwiezdne wojny” zabrzmiała w ścianach Filharmonii! Wyobraźnia zapewne niejednemu płatała figle i przenosiła w świat kultowego dzieła.

Na zakończenie występu dało się słyszeć tzw. Mix utworów z filmów „Szczerki” oraz „Harry Potter”. Było to zaprezentowane w sposób jak najbardziej ciekawy.

Impreza dobiegła końca o godzinie 11:00, orkiestrę pożegnano długimi brawami.

Myszę, iż wyjście do filharmonii stanowiło pewną odmianę dla współczesnej i przede wszystkim – nowoczesnej młodzieży, która klasyczne nuty może uważać za niezbyt ciekawe, a wręcz nudne. W dzisiejszych czasach młodzież woli więcej czasu poświęcać wyjściu do kina, dyskotekom i klubom. Mimo wszystko zachęcam, by na własne uszy się przekonać, czy aby muzyka prezentowana przez orkiestrę Filharmonii Śląskiej nie jest warta uwagi. Czy warto oceniać coś, czego się nigdy nie widziało ani nie słyszało?

Szopka ☺



- Czy ukończone studia pokrywają się z wykonywaną przez księdza pracą?

- Słowo praca w przypadku kapłana ma swoisty wydźwięk, zawsze będzie to pełnienie posługi, misji, realizacja powołania. Studia z zakresu teologii przygotowały mnie do podjęcia pracy dydaktycznej bardzo szeroko pojętej nie tylko w ra-

mach edukacji szkolnej.

Jestem absolwentem Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach a zarazem Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, ukończyłem także studia podyplomowe z Teologii Pastoralnej na Wydziale Teologicznym UŚ.

- Uczy ksiądz religii. Co to dla księdza oznacza?

- Pełnienie misji, - katecheza jest częścią przepowiadania, formą głoszenia Ewangelii, przyznam że nie łatwą. Istotnym jest przede wszystkim sama obecność kapłana w strukturach szkoły, ksiądz to nie jakiś dziwoląg grający w teatrze nie-miałego misterium, którą można pogadnąć na przerwie, to normalny facet, który czasami zje drugie śniadanie popijając kawę z automatu, korzysta z toalety, uśmiecha się wzrusza i ma swoje „humory” Jeśli będzie naturalny w swoich zachowaniach, to jedna trzecia, procesu wychowawczego za nim, uczyć religii przekazywać Dobrą nowinę, nie swoja naukę lecz Chrystusa, to przekazywanie wiedzy i treści religijnych w przystępnej możliwie najprostszej ale nie prostackiej formie. „Verba docent exempla trahunt” ta łacińska sentencja oddaje najlepiej jakim powinien być nauczyciel, kapłan.

- Co zdecydowało o tym, że podjął ksiądz pracę w naszej szkole?

- Może raczej kto? Ksiądz biskup skierował mnie do posługi na „Manhattanie” w Piotrowicach, objąłem wiele obowiązków mojego poprzednika ks. Stefana Stebla, także katechezę w naszej szkole. Nie był to mój wybór, raczej akceptacja „kularowych” decyzji przełożonych. Nie uczę na terenie mojej parafii a nawet dekanatu jednak cieszę się, że się znalazłem na Raciborskiej, jest mi tu dobrze.

- Czy młodzież zwraca się do księdza ze swoimi problemami? Jeżeli tak, to, w jaki sposób próbuje ksiądz pomóc?

- Uczniowie przychodzą po skończonej lekcji i pytają, czasami chcą się wygadać, znaleźć rozwiązanie jakiejś konkretnej sytuacji, a nawet oceny moralnej postępowania. Mogą liczyć na dyskrecję, osoba kapłana, powoduje łatwiejsze się otwarcie. Ale także w zbiorowości klasy, bądź w mniejszych grupach podejmowany jest temat do-

tyczący moralności, form zachowania. Pomoc z mojej strony, to głównie wysłuchanie, rada, bywa że rozmowa z rodzicami, pomoc w załatwieniu jakiś formalności kancelaryjno-prawnej, zdarza się że spowiedź.

- Jak ocenia ksiądz młodzież naszej szkoły?

- To moja czwarta szkoła w której uczę, poprzednie placówki oświatowe to Licea Ogólnokształcące lub Zespoły Szkół /mam już doświadczenie nauczania w „ekonomiku”/ Młodzież naszej szkoły jest bardzo otwarta, pełna humoru i bezpośrednia. Śmiało mogę powiedzieć: im wyżej tym lepiej szczególnie dobrze w moim przekonaniu rozumiemy się z maturzystami. Poziom intelektualny młodzieży rekompensuje dość wysoka kultura osobista, nie spotykam tu przejawów lekceważenia, choć stopień zainteresowania katechezą jest różny.

Wielokrotnie mogłem się przekonać o wpływie rodziny na młodego człowieka, młodzi są tacy jakie rodziny, pochłonięci sobą, licznymi obowiązkami. Z perspektywy minionych lat i szkół w których uczyłem mogę powiedzieć, że nasza młodzież nie jest zła czasami trochę pogubiona ale sympatyczna i szczerą.

- Jaka była najtrudniejsza sytuacja w księdza pracy, z którą musiał ksiądz sobie poradzić?

- Kiedyś rozmowa z rodzicami uczennicy, których miałem poinformować, że ich córka przed maturą zostanie mamą.. Oboje z chłopakiem poprosili mnie abym to ja przekazał tę radośną wieść że zostaną dziadkami.

Urodziły się bliźnięta, był ślub, matura, chrzciny - we wszystkich uroczystościach brałem udział.

- Co poradziliby ksiądz tym, którzy przygotowują się do zawodu nauczyciela?

- Żartując mógłbym sparafrazować pieśń towarzyszącą misterium drogi krzyżowej

„Zastanów się o człowiecze na chwilkę małą...” Na-

uczyciel powinien być

świadomy, że edukacja

młodego pokolenia to

niebanalna sprawa, nie

daje się, że to przygotowa-

czyzna się dopiero od kontak-

tu z dziećmi, młodzieżą w szkole i będzie trwało aż za-

brzmi ostatni dzwonek, po którym będzie już tylko emery-

tura. Teoretyczne dywagacje z czasów studiów zweryfikuje

życie. Rzeczywistość szkoły zmienia się dynamicznie, stąd

trzeba być otwartym, nie bać się wymagać, istotną sprawą

według mnie jest konsekwencja w postępowaniu, nie moż-

na być chwiejnym, istotnym jest także „wspólny front”

całej kadry pedagogicznej, wsparcie ze strony pedagogów z

większym doświadczeniem.

- Jakie wartości ceni sobie ksiądz najbardziej?

- W świecie gdzie wiele wartości ulega dewaluacji, można

mówić o tych wartościach stanowiących o naszym człowie-

czeństwie, ale zacząłbym od tych najprostszych cech jeśli

będzie życzliwość, szczerłość, wzajemne zrozumienie, to

inne wartości też się uwypuklą.

Bardzo cenie punktualność, to przejaw szacunku względem

drugiego.

Zresztą największą wartość przedstawił nam Chrystus, od-

krywamy ją w życiu, drugim człowieku, co nią jest?

Odpowiedz 1Kor 13

**WYWIAD Z KSIĘDZEM
Markiem Gwioździkiem**